

# Wójcik, Zbigniew

---

## "Historia hydrologii", Asit. K. Biswas, Warszawa 1978 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 24/4, 847-849

---

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzowana książka jest opracowana starannie i fachowo. Jej wartość polega przede wszystkim na tym, że została oparta na zupełnie nowych, archiwalnych materiałach, dobrze wyselekcjonowanych i racjonalnie wyzyskanych przez autora. W dotychczasowej literaturze, dotyczącej osiągnięć geograficznych dekabrystów, brak było tak pełnego i wyczerpującego ujęcia. Ładny styl, jasne formułowanie myśli oraz sugestywne zobrazowanie poruszonych problemów sprawiają, że czyta się ją z nie słabnącym zainteresowaniem. Uzupełnienie treści dość pokaznym zasobem ilustracji znacznie ułatwia lepsze zrozumienie i szybsze zapamiętanie omawianych tematów. Na wyróżnienie zasługują w pierwszym rzędzie kopie map N. A. Bestużewa, przedstawiające m.in. Cieśninę Gibraltarską i rebę Gibraltaru, francuskie wybrzeże w okolicy portu Brest wraz z jego rełą oraz rebę portu w Plymouth. Nie bez znaczenia jest też schematyczna mapa Syberii, na której znaczone miejscowości, gdzie dekabryści prowadzili obserwacje meteorologiczne. Interesujące są również portrety niektórych dekabrystów.

Jakkolwiek w publikacji nie ma odrębnego spisu literatury, to jednak w obszernych przypisach – ułożonych według kolejnych rozdziałów – znajdujemy prawie wszystkie pozycje wykorzystane przez autora.

W. M. Pasiেকij przeznaczył wiele miejsca na omówienie działalności naukowej polskiego dekabrysty – Aleksandra Korniłowicza, o którym pisze m.in., że był wybitnym geografem i historykiem. W dniu powstania na placu Senackim miał zaledwie 25 lat, a opublikował już 37 artykułów poświęconych głównie ocenie dawnych i współczesnych mu ekspedycji oraz geografii i historii Rosji. Oprócz tego sporządził atlas przedstawiający rozrost Rosyjskiego Imperium, a poza tym opracował projekty wypraw badawczych do mało znanych regionów środkowej i wschodniej Azji. Autor wspomina też o przygotowywanym przez naszego rodaka kapitalnym dziele pt. *Próba przedstawienia historii podróży po Rosji*, zaznaczając jednocześnie, że sześć artykułów, opartych na wymienionej pracy, polski badacz zamieścił w różnych czasopiśmie naukowych. Stwierdzić należy, że w recenzowanej książce Aleksander Korniłowicz jest jednym z najczęściej cytowanych autorów.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby następne wydanie tej wartościowej pracy zostało wzbogacone indeksem nazw geograficznych oraz mapami obrazującymi trasy podróży dekabrystów wraz z terenami ich głównych badań zarówno w Rosji, jak i poza jej obszarem.

Roman Karczmarczyk  
(Wrocław)

Asit. K. Biswas: *Historia hydrologii*. Warszawa: PWN 1978, 380 s. ilustr. bibliografia w notkach oraz literatura cytowana.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe na podstawie dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki od pewnego czasu publikuje książki poświęcone dziejom niektórych kierunków geografii. W cyklu tym ukazała się dotychczas książka W. Ślabczyńskiego pt. *Polscy podróżnicy i odkrywcy* oraz książki radzieckich historyków o poznaniu Europy i Afryki, Ameryki Środkowej i Południowej oraz opracowanie poświęcone eksploracji radzieckiej Azji. Do tego zespołu należy także omawiany szkic, który w wersji angielskiej (*History of Hydrology*) ukazał się w 1970 r. Jest to – jak na nasze warunki – dość szybkie przedstawienie czytelnikowi polskiemu nowszych osiągnięć historii hydrologii Zachodu.

Do polskiego wydania książki Biswasa dano „Przedmowę” (s. 5–9) oraz „Zarys historii hydrologii na ziemiach polskich” (s. 307–339). Obydwa szkice napisał Zdzisław Mikulski. Tłumaczenie wykonali Krystyna Chomicz-Jung oraz Urszula Zaliwska-Okrutna. Weryfikacji terminologicznej dokonał Zdzisław Mikulski.

„Słowo wstępne” swej książki Biswas rozpoczyna pięknym cytatem zaczerpniętym z pism Comptea: „[...] nikt nie może być naprawdę mistrzem w jakiegokolwiek dziedzinie nauki, dopóki nie zgłębi szczegółowej historii”. Fragment ten bez wątpienia najlepiej oddaje charakter książki, która została napisana na podstawie ogromnej literatury przedmiotu, dostępnej dla badacza

z Zachodu. Materiał faktograficzny zgrupowano w następujących rozdziałach: „Hydrologia przed 600 r. p.n.e.”, „Cywilizacja helleńska”, „Epoka Platona i Arystotelesa”, „Następcy Arystotelesa”, „Cywilizacja rzymska”, „Geneza i przybór wód Nilu”, „Okres od 200 do 1500 r. n.e.”, „Wiek szesnasty”, „Wiek siedemnasty”, „Początki hydrologii ilościowej”, „Deszczomierze w siedemnastym i osiemnastym wieku”, „Wiek osiemnasty”, „Wiek dziewiętnasty”.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że autor wiele uwagi poświęcił przede wszystkim hydrologii starożytnej. Swoje rozważania zamknął – zresztą bez podania logicznego uzasadnienia – na osiągnięciach hydrologii teoretycznej drugiej połowy XIX w.

Przedstawiony materiał został dobrany starannie (zwłaszcza ryciny) i bez wątpienia oddaje w dużym stopniu stan wiedzy na temat dziejów hydrologii na Zachodzie w latach sześćdziesiątych bieżącego stulecia. Trzeba jednak powiedzieć, że ówczesne rozpoznanie literatury przedmiotu miało charakter wrywkowy. O hydrologii w starożytnej Grecji i Rzymie wiadzano wiele. To zrozumiałe – literatura z tych krajów została właściwie w całości opublikowana i doczekała się setek bardzo wnikliwych analiz. Gorzej jest już jednak ze znajomości dawnej literatury Azji Mniejszej, Centralnej Azji czy kultur południowo-wschodniej i wschodniej Azji. W tym szkicu o dziejach hydrologii kulturowego kręgu śródziemnomorskiego nie został nawet wypuklony należyte szczegóły bardzo istotny: wpływ mitologii na rozwój niektórych badań. Starożytni Grecy wodami podziemnymi w zasadzie nie interesowali się. Jaskinie dla nich były miejscem przebywania złych bóstw. Z tych choćby względów nie penetrowano podziemnych rzek ograniczając się w praktyce do opanowania powierzchniowych ujęć wodnych. Inaczej sprawa przedstawiała się w starożytnym Rzymie. Mieszkańcy tego państwa byli w mniejszym stopniu krępowani przepisami religijnymi, co w konsekwencji miało olbrzymie znaczenie praktyczne właśnie np. w hydrologii. Zdołali bowiem opanować ogromne bogactwo wód termalnych i stworzyć – zarówno na Półwyspie Apenińskim, jak i w obszarach wchodzących w skład imperium – wielkie naziemne i podziemne łaźnie. Poświęciłem temu zagadnieniu więcej uwagi żeby wykazać, iż problem wód podziemnych nie narodził się – jak to pisze autor – wraz z pracami angielskiego inżyniera z przełomu XVIII i XIX w. Williama Schmitha, a sięga korzeniami starożytności. Schmith przedstawił określony projekt ujęcia wodnego jednego obszaru w Anglii i w tym zakresie jego osiągnięcie jest niepodważalne. Rozwiązanie to nie mogło być jednak uogólnione, gdyż w przyrodzie nie powtarzają się w innych obszarach analogiczne warunki geologiczne.

Kolejna sprawa, która zaledwie marginesowo pojawia się w książce to zagadnienie związane poniekąd również z mitologią, choć już innych kręgów regionalnych. Myślę przede wszystkim o tzw. potopie biblijnym. Biblia jest w pewnym stopniu także syntezą wiedzy przyrodniczej określonego okresu i dlatego nie jest pomijana przez historyków geologii. Nie powinni jej także lekceważyć historycy hydrologii. Jak wiemy problem potopu biblijnego przez wiele wieków nie był – i nie mógł być – podważalny. Angielscy potopiści końca XVII w. (odpowiedni podrozdział książki pt. „Wkład Brytyjczyków” omawia tylko podrzędne szczegóły) starali się uzasadnić w sposób przyrodniczy biblijną koncepcję potopu. Była to praca o ogromnym znaczeniu inspiracyjnym. Wystarczy powiedzieć, że właśnie koncepcje potopistów legły u podstaw geologii jako nowoczesnej dyscypliny naukowej. Wszystkie XVIII- i częściowo XIX-wieczne koncepcje dyluwialistyczne nawiązywały właśnie do problemów potopów (początkowo jednego, a następnie nawet kilkadziesiąt). Na tej podstawie J. B. Lamarck w 1802 r. w książce *Hydrogéologie* przedstawił także swoją słynną teorię transgresji i regresji morskich (w książce brak danych na ten temat).

Są jeszcze inne problemy, o których w omawianej publikacji nie ma wzmianki. Myślę choćby o zagadnieniach reliktyw morskich na lądzie, walce z abrazją morską, tłumaczenia przypliwów i odpływów (istotne dla oznaczenia przepływów rzek) itp.

Przedstawiłem kilka refleksji dla podkreślenia, że każda dobra książka faktograficzna może pobudzić do zastanowienia się nad ogólnymi problemami rozwoju danej dyscypliny.

Wartość opracowania Biswasa obniża przede wszystkim niestaranna korekta (np. na s. 241 na czołowym miejscu znajduje się zdanie: „Krótko przed śmiercią, w 1927 r. Izaak Newton

powiedział [...]”). Niezbyt udana jest także weryfikacja terminologii fachowej. Używa się np. poprawnej nazwy hydrogeologia, ale obok niej bałamutnego określenia: geohydrologia.

Rangę przedsięwzięcia wydawniczego w poważnym stopniu obniża rozdział poświęcony dziejom hydrologii ziem polskich; napisany został przez polskiego hydrologa, a nie historyka tej dyscypliny i oparty niemal w całości na opracowaniu J. E. Piaseckiej z 1970 r. pt. *Dzieje hydrogeografii polskiej do 1850 r.* Autor doprowadził jednak swe rozważania do powstania Akademii Umiejętności w Krakowie, podając datę jej założenia na 1871 r. Może nie jest to najważniejsze, ale w tym dość obszernym szkicu są pomyłki typu: „W końcu XVIII w. [Stanisław Staszic], z inicjatywy Stanisława Augusta, podjął on pierwsze kroki w kierunku organizacji uniwersytetu w Warszawie [...]”. Bez wątplenia sprawą poważniejszą jest typowa zbitka błędnych poglądów poprzedników. Myślę przede wszystkim o ocenach typu: „Kolejnym, nieco słabszym, dziełem Krzysztofa Kluka była dwutomowa praca *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie [...]*” (s. 324). Staraliśmy się kiedyś w opracowaniu poświęconym Klukowi podważyć owe oceny (*Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy*. Wrocław 1976), ale jak widać bezskutecznie. O samym dziele Mikulski – za Piasecką – podaje istotnie poprawne informacje, ale nie podkreśla najważniejszej: Kluk uznał wodę podziemną za kopalinę. Było to nader nowoczesne spostrzeżenie, które w nauce zostało przyjęte dopiero pod koniec XIX w. w okresie rodzenia się hydrogeologii jako nowoczesnej dyscypliny naukowej.

Cały dodatek polski jest chyba zamieszczony na zasadzie kontrastu z oryginałem Biswasa. Kontrast ten jest podkreślony przez masę różnego rodzaju błędów. Są np. naleciałości żargonu prawniczego typu: Albertrandy, vel Alberttrandi; Domeyko, vel Domejko itp. Wszystko to świadczy, że długo będziemy musieli czekać na ukazanie się poprawnie napisanej historii hydrologii w Polsce.

Zbigniew Wójcik  
(Warszawa)

## NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

*Katalog dokumentów technicznych. Materiały archiwalne.* T. I. Opracowała Aleksandra Czarna. Poznań 1978, 292 s.

Ten obszerny, solidnie wykonany katalog został wydany wspólnym staraniem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz Ośrodka Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (OINTE) przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Jak na książkę typu informacyjnego ukazał się on w całkiem niemałym nakładzie 800 egzemplarzy. Jednak jeśli wziąć pod uwagę bardzo szeroki krąg odbiorców – praktyków, techników, wówczas widać wyraźnie, że nie jest to zbyt dużo. Cała publikacja obliczona jest na sześć tomów.

Omawiany tom pierwszy obejmuje dokumentację kartograficzną i techniczną dotyczącą budownictwa wodnego (s. 9–54), melioracji gruntów – drenowania i odwadniania (s. 55–142), kanalizacji miejskiej, uzbrojenia i oczyszczania ścieków (s. 143–175), sieci wodociągowej, rurociągów oraz wielo ciśnień (s. 176–207), w końcu spraw związanych z ochroną środowiska (s. 208–277). Chociaż ten ostatni dział może budzić pewne zastrzeżenia i nieco mylić. Zdecydowana bowiem większość wymienionych w nim materiałów odnosi się do gospodarki leśnej. Posługiwanie się katalogiem ułatwia obszerny indeks nazw geograficznych (s. 278–292), podający równocześnie ich lokalizację według obowiązującego dziś podziału na województwa. Źródła pochodzą z okresu od końca XVIII stulecia do 1965 roku i obejmują obszar byłego województwa poznańskiego. Katalog wymienia blisko 2000 jednostek. Może też szkoda, że nie ponumerowano ich kolejno, co niewątpliwie bardziej przyspieszałoby wyszukiwanie poszczególnych dokumentów.